

– Same o sobie mówimy, że jesteśmy wykluczone „soft”. Nie byłyśmy w tak złej sytuacji jak ci, dla których spółdzielnie powstały w pierwszej kolejności. Trudno nam wrócić na rynek pracy. Wciąż na rozmowach kwalifikacyjnych pytają, czy mamy dzieci albo czy je planujemy. Z drugiej strony długa przerwa, a potem takie drastyczne starcie z realiami również odbiera wiarę w siebie. Sama tego doświadczyłam – mówi Marzena Szal, jedna z 15 założycielek spółdzielni. Jest wśród nich jeszcze m.in. graficzka, absolwentka ASP, kobieta z doświadczeniem w logistyce. Mają różne kwalifikacje, w większości wyższe wykształcenie. – To dla nich budowanie wspólnoty matek i ewentualna szansa na dzielenie czasu między opiekę nad dzieckiem a pracę zarobkową w warunkach bardziej przyjaznych niż w zwykłej firmie – dodaje Sylwia Chutnik, prezeska Fundacji MaMa.

Według danych Krajowej Rady Spółdzielczej z 2010 r. cały polski sektor spółdzielczy (spółdzielnie mieszkaniowe, pracy, rolnicze i inne) to zaledwie ok. 9 tys. podmiotów i 400 tys. pracowników. Jego udział w PKB wynosi niespełna 3 proc. Jest w odwrocie, czyli zupełnie inaczej niż na całym świecie. Kooperatywy mieszkaniowe, rolnicze, bankowe pełnią ważną rolę w gospodarkach wielu państw. W całej Unii jest ich prawie ćwierć miliona i zatrudniają ponad 4,5 mln pracowników.

– To, co nam przeszkadza uwierzyć w siłę spółdzielczości, to doświadczenia historyczne – mówi Krzysztof Cibor – zarówno Polski Ludowej, jak i czasów po transformacji, kiedy to stawiano przede wszystkim na branie spraw w swoje ręce, indywidualny sukces. Spółdzielnie socjalne w ostatnich latach wzrastają, bo są na nie środki, są projekty unijne, zrobił się wokół nich sprzyjający klimat.

## Alternatywa

Forma spółdzielni socjalnej jest także atrakcyjna dla osób, które nie chcą już pracować dla kogoś. – To szansa dla tych, którzy być może są rozczarowani korporacją i doceniają zalety demokratycznego zarządzania. To propozycja dla tych, którzy chcą coś więcej zrobić ze swoim życiem – dodaje Przemysław Piechocki, prezes Stowarzyszenia na rzecz Spółdzielni Socjalnych w Poznaniu.

Często wywodzą się ze środowisk alternatywnych, mają doświadczenie z różnego rodzaju nieformalnych organizacji. Jak założyciele Spółdzielni Socjalnej Warszawa, która prowadzi w samym centrum hostel Emma. – W większości mamy wyższe wykształcenie, jesteśmy koło trzydziestki, gdzieś wcześniej pracowaliśmy, ale w pewnym momencie podjęliśmy decyzję, że chcemy to robić inaczej: pracować nie dla korporacji, tylko wcielając w życie

to, co zawsze było dla nas ważne – mówi Łukasz Wójcicki. Podobnymi motywami kierował się Zbigniew Modrzewski, jeden z założycieli Starego Mokotowa. Na razie prowadzi sklep internetowy z ekologiczną żywnością Eko-Moko. Można tu też kupić produkty fair trade. Już niedługo spółdzielnia rozszerzy działalność o wegetariański catering. Piątka założycieli łódzkiej Figi ma wyższe wykształcenie. – W naszym gronie jest geograf, filmoznawca, filolog południowostowiański, historyk i animator społeczno-kulturalny – mówi Grzegorz Sierba. Razem otworzyli bistro Zaraz-Wracam. – Postawiliśmy też na grupę konsumentów, która prowadzi alternatywny tryb życia. Do tej pory osoby takie miały miejsca, w których się bawiły, spotykały, piły alkohol, lecz nie było w Łodzi miejsca, gdzie by jadały.

## Lekki plus

Rok prowadzenia biznesu w branży gastronomicznej to zbyt mało, żeby wyrokować o sukcesie, ale założyciele bistra są zadowoleni. Podobnie jak spółdzielcy z hostelu Emma. – W tej chwili jeszcze nie utrzymujemy się z hostelu. Po pół roku działalności wychodzimy na lekki plus. Ale trzeba też powiedzieć, że hostel to na starcie duża inwestycja, myśmy za-inwestowali w niego prywatne pieniądze – mówi Łukasz Wójcicki.

Nie narzeka też Justyna Majewska z Signum: – Każda z nas ma etat, a dodatkowo mogłyśmy już zatrudnić dwie nowe osoby. Na razie zarabiamy najniższą krajową, ale przedtem byłyśmy bezrobotne, więc zmiana jest ogromna. O tym, że jest lepiej, niż oczekiwali, mówi też Marcin Zimochocki ze spółdzielni Gismo Creative, zajmującej się przede wszystkim grafiką komputerową: – Istniejemy już ponad rok i wśród matek agencji reklamowych rynku jesteśmy konkurencyjni na lokalnym rynku. Znajdujemy także klientów w innych częściach naszego kraju.

Ale to wszystko dopiero skromne początki. W Hiszpanii spółdzielnie socjalne są na rynku czwartym pracodawcą, we Włoszech działa ich ponad 4,5 tys., tworzą często wielkie kombinaty dające pracę setkom tysięcy osób. We wszystkich krajach UE takich spółdzielni socjalnych jest blisko 130 tys. – Siła przedsiębiorstw społecznych tkwi w tym, że działają w warunkach realnej gospodarki – uważa Aleksandra Muzińska z Fundacji Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych. – Odpowiadają na lokalne potrzeby. Są też w stanie – jak pokazują chociażby doświadczenia brytyjskie – świetnie radzić sobie w warunkach kryzysu – dodaje. Różnego rodzaju kooperatywy lepiej niż klasyczne przedsiębiorstwa zniosły kryzys, brytyjskie odnotowały nawet zyski w trudnych latach 2008–09. Może więc pora i u nas odczarować spółdzielczość. ■

# Boże Narodzenie

w Dolinie Charlotty

wspólne śpiewanie kolęd  
tradycyjna Wigilia  
szopka z prawdziwymi zwierzętami  
wizyta Świętego Mikołaja  
pasterka z pochodniami  
w Kościele Doliny Charlotty



DOLINA CHARLOTTY  
Resort & SPA

# Sylwester 2011

przenieś się do szalonej epoki lat  
20' i 30'!

- najlepsze hity muzyczne
- wysmienite menu
- konkursy z nagrodami



tematyczne gadzety wliczone w cenę

Dolina Charlotty Resort & SPA  
Strzelinko koło Słupska  
kontakt: +48 59 847 43 41, +48 59 847 43 00  
hotel@charlotta.pl  
www.dolinacharlotty.pl